

SEKRET INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 20

Rzym, dnia 7 lipca 1960.

Watykan a Polska

Artykuł w treści swojej historyczny - z dziedziny tej historii najnowszej, która dotyczy dziejów Europy po 1914 roku - został zamieszczony w "Osservatore Romano" nie na trzeciej stronie, gdzie jest zwykłe miejsce dla spraw historii - a na pierwszej, tam gdzie podawane są sprawy polityczne. Artykuł zatytułowany "Achilles Ratti, Wizytator Apostolski w Polsce", a podpisany literami "F.C.", które kryją zupełnie anonimowego autora.

Znajdujemy tu krótkie, ale zupełnie dokładne wiadomości o początku polskiej misji księdza Achillesa Ratti, późniejszego Piusa XI. Doszukując się zdań, które mogły wpłynąć na umieszczenie tej historii w miejscu poświęconym polityce, natrafiamy na słowa: "/z powstaniem Rady Regencyjnej/ Polska odzyskała suwerenność, ograniczoną co prawda tylko do części jej ziem, i mimo że istniała jako państwo w orbicie cesarstw centralnych". Możliwy to zdanie przyjąć za wskazanie warunków, które umożliwiły wówczas wysłanie do Polski Wizytatora Apostolskiego bez charakteru dyplomatycznego. Inne części artykułu podkreślają jednak, że cesarstwa centralne, od których de facto zależna była Polska za Rady Regencyjnej, utrzymywały same poprawne stosunki ze Stolicą Apostolską, że w składzie Rady Regencyjnej był Arcybiskup Warszawski, że on to, w imieniu Rady, prosił o przysłanie Wizytatora, że przyznano wówczas Kościołowi pełną osobowość prawną.

Wszystkie te i inne okoliczności podkreślają różnicę pomiędzy stanem w jakim znajdowała się Polska gdy przybył do niej Prałat Ratti, w maju 1918 roku, a obecnymi warunkami pod rządami bezbożnego reżymu zależnego od bezbożnej Moskwy. Wydaje się, że politycznym sensem tego artykułu jest podkreślenie powodów, dla których Watykan nie może obecnie iść w ślady innych państw i dlaczego nie może dać Polsce gomułkowej Wizytatora. Jest to, w pewnym względzie, wytłumaczeniem stanowiska zajętego na samym początku istnienia Polski pod reżymem zależnym od Sowieców: "gdyby należało rozmawiać, to trzeba by rozmawiać z Moskwą". A Moskwa, jak i wówczas, z Namiestnikiem Chrystusa rozmawiać nie chce i nie może.

Godną uwagi będzie reakcja Moskwy i reakcja gomułkowego reżymu na ten artykuł "Osservatore Romano". Artykuł ten, przy bliższej analizie, okazuje się przede wszystkim podkreśleniem różnicy między Polską za Rady Regencyjnej a Polską reżymową. /Vide zał./.

"Il discorso di Bucarest"

Federico Alessandrini podejmuje pod tym tytułem /"Osservatore della Domenica" z dnia 3 b.m./ analizę mowy wygłoszonej przez Chruszczowa w Bukareszcie. Nawiązując do kontrastu, jaki zarysował się między delegacją chińską a resztą kongresu, która podzieliła poglądy Nikity, F.A. zastanawia się czy Chruszczow głosząc potrzebę odprężenia w stosunkach międzynarodowych, rzuca między rupiecie tezę Lenina o nieuniknionej wojnie dwóch światów i wstępuje na drogę pocieszającego reformizmu?

Autor dochodzi do wniosku, że Chruszczow nie powiedział nic nowego, że natomiast interpretacja, którą często dawano jego tezom, prowadzi jedynie tendencji pewnych polityków Zachodu by mu wyjść na przeciw grubo poza granice racjonalności.

356

Komunista Chruszczow w niczym nie zmienił zasadniczych dążeń i celów komunizmu. Inaczej tylko chce się włączyć w bieg wypadków. Za czasów Lenina nie było bomby atomowej: trzeba tego niebezpieczeństwa oczywiście uniknąć. Ale nie znaczy to, by wyrzekać się konfliktów wojennych, gdyby na skutek osłabienia przeciwnika ryzyko było mniejsze. Trzeba obecnie nad tym osłabieniem konsekwentnie pracować: do tego służy tworzenie i rozdmuchiwanie konfliktów gospodarczych, społecznych, klasowych. Odprężenie "werbalne" stwarza po temu odpowiedni klimat. Ale biada tym, którzy to odprężenie chcieliby przenieść także na teren Związku Sowieckiego i krajów satelickich.

Kto tego nie rozumie, oddaje się niebezpiecznym złudzeniom i ustępuje moralnie: a moralne ustępstwa są najgorsze.

Co do Chin, to jasne jest, że one potrzebują innego klimatu. Monstrualne doświadczenia na ludziach, których dokonuje w swym dążeniu do przyspieszonego stworzenia komunizmu reżym chiński, wymagają atmosfery nieustannego napięcia, atmosfery "przedwojennej". Dlatego Mao-tze odwraca się wzgardliwie od obaw wojennych, dlatego ciągle mówi o wojnie nieuniknionej. A może Pekin uważa też wojnę atomową jako najwłaściwszy środek dla rozwiązania nabrzmiałych problemów demograficznych?

Nabożeństwo za duszę Gen. Sikorskiego

W 17-ą rocznicę tragicznej śmierci Prezesa Rady Ministrów R.P. i Naczelnego Wodza, Generała Władysława Sikorskiego, 4 lipca b.r., odprawiona została w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie Msza żałobna, na której był obecny Ambasador R.P. przy Stolicy Ap. Kazimierz Papeś.